

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:

BERLIN W., Schlüterstrasse 57.

Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7. nr. 4203

wychodzi codziennie

(prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: Bytom GŚ. (Beuthen OS.) Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na pocztę miesięcznie 1,85 mk.

Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.

Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie

Cena ogłoszeń w Niemczech:

— Za 1 milimetr ośmiolamowy 10 fenigów. —

Rok XXXII

Sobota, 23-go czerwca 1928

Nr. 143

Uwagi na tle krakowskiej wycieczki pacyfistów.

(Nadesłane).

Czytaliśmy w gazecie naszej o wycieczce niemieckich pacyfistów katolickich z Śląska Opolskiego do Krakowa.

Z sprawozdania, jakie o wycieczce wydrukowane było w gazecie naszej, dowiedzieliśmy się, że niemieccy pacyfiści katolicki z Śląska Opolskiego dziwili się nad bogactwem zabytków kultury polskiej, spotkanych w Krakowie, oraz nad żarliwą nabożnością ludu krakowskiego, widzianą w czasie mszy świętej w Kościele Marjackim.

W skład niemiecko-katolickiej wycieczki pacyfistycznej do Krakowa wchodziły ludzie kształceni: księża, nauczyciele i redaktorzy. Dziwili się oni nad mnogością zabytków kultury polskiej i nad gorliwością religijną ludu krakowskiego, bo widać nie znali oni przedtem ani kultury polskiej ani prawdziwego usposobienia religijnego ludu polskiego. Przed wycieczką krakowską niewątpliwie w umysłach niemiecko-katolickich pacyfistów niemieckich Polska i jej rzeczy przedstawiała się jako dzieło kultury niemieckiej, albo też jako miernota pospolitego rządu.

Przekonali się oni teraz naocznie, że ten ogólnoniemiecki pogląd na Polskę i jej rzeczy był poglądem błędnym. Przekonali się teraz naocznie, że kultura polska jest wielką kulturą, równą kulturze niemieckiej, a lud polski, pozostawiony sam sobie, wzorem być może pobożności dla ludów innych.

Na Śląsku Opolskim żyje od wieków liczny lud polsko-katolicki. Kształcony bywa on i oświecany przez nauczycieli niemieckich i przez księży, którzy w większości wypadków przyznają się do niemczyzny. Kształcenie to odbywa się w taki sposób, że polsko-katolicki lud polski Śląska Opolskiego dziś nic nie wie o prawdziwej kulturze polskiej. Nauczyciele świeccy i duchowni albo o kulturze polskiej nic ludowi naszemu nie mówią, albo też powiadają mu o niej rzeczy nieprawdziwe. Dlatego też ogół polsko-katolickiej ludności polskiej Śląska Opolskiego wstydzili się przynależności swej do narodowości polskiej. Wydaje mu się bowiem, że naród polski nie ma żadnej godnej kultury własnej.

Szkoda, że nie wszyscy nauczyciele i księża Śląska Opolskiego nie byli w Krakowie, że nie poznali tam bogactwa prawdziwej kultury polskiej. Może by wtedy sami nabrali szacunku do narodowości naszej i może by wtedy dzieciom naszym i nam o naszym narodzie polskim mówili inaczej niż czynią to dotychczas.

Niemiecko-katolicka wycieczka pacyfistyczna z Śląska Opolskiego dziwiła się nad żarliwością nabożności ludu krakowskiego.

Mój Boże, i to mogła by ona mieć na samym Śląsku Opolskim, gdyby tutaj w wszystkich parafiach pozwalano naszemu ludowi chwalić Boga i przystępować do sakramentów świętych w języku polskim. Niestety tak nie jest. Coraz szersze wypieranie polskiego języka z kościołów na Śląsku Opolskim a zastępowanie go językiem niemieckim sprawia, że nabożność w naszych kościołach Śląska Opolskiego nie wykazuje tej żarliwości, jaką wykazywać by mogła, a jaka dziwiła wycieczkę niemiecką w Krakowie, gdzie tamtejszy lud polski w świątyniach swych nieskrepowanie chwalić może Boga w przyrodzonym języku polskim.

Takie myśli nasunęły mi się przy czytaniu sprawozdania z niemieckiej wycieczki krakowskiej. Dai Boże, by uczestnicy jej teraz po powrocie wywarli wpływ od siebie, gdzie należy, by raz w szkołach Śląska Opolskiego z szacunkiem mówiono do dzieci o kulturze polskiej, oraz by powtórę w kościołach Śląska Opolskiego pozwolono ludowi chwalić Boga w przyrodzonym języku polskim.

Górnoślązak.

Groźne przesilenie rządowe w Niemczech.

Berlin. (Pat.) Rokowania o utworzenie nowego gabinetu, zostały nieomal ostatecznie zerwane. Na posiedzeniu t. zw. komisji 22, w którym brali udział delegaci poszczególnych partii, partia ludowa zajęła bardzo ostre i nieprzejednane stanowisko nie tylko przeciwko politycznym punktom programu postła Hermanna Müllera, ale również wysuwając bardzo ostro szereg żądań z zakresu podatkowego i społecznego, które stoja w całkowitej sprzeczności z tendencjami stronnictwa socjalistycznego.

W związku z tem posiedzenie przedpołudniowe zostało przerwane, a po południu rozeszła się pogłoska, że poseł Müller ma udać się bezzwłocznie do prezydenta Hindenburga, by oświadczyć mu, iż misja jego nie mogła zostać zrealizowana i, że misję tę wobec tego składa. Pogłoski te okazały się przedwczesne. Poseł Müller odbył bowiem konferencję z szefem kancelarii cywilnej prezydenta Rzeszy, po której oświadczył, że swą audyencję u Prezydenta odroczył do piątku. Natomiast na czwartek po południu zwołuje ostatnią konferencję, w której mają brać udział tylko przed-

stawiciele frakcji demokratycznej, centrowej i bawarskiej partii ludowej.

Berlin. (Pat.) Frakcja centrowa parlamentu odbyła we czwartek dwa posiedzenia, na których, jak donosi Biuro Wolffa, oceniano obecny stan rokowań optymistycznie, ponieważ w czasie ostatnich rozmów międzyfrakcyjnych w większości głównych punktów miało dojść do porozumienia.

Centrowcy bowiem wysunęli koncepcję kompromisową, by stronnictwa, należące do koalicji, zobowiązały się, iż w jesieni postarają się o to, aby ich koledzy w sejmie pruskim doprowadzili także tam do wielkiej koalicji.

W piątek przed południem odbędzie się posiedzenie rady „pięciu“, złożonej z postła Müllera jako przewodniczącego socjalistów i przewodniczących czterech pozostałych frakcji, mających wejść do przyszłego gabinetu.

Przypuszczają, że stronnictwo ludowe zmieniło i ostatecznie wstąpi do koalicji. A wnoszą to z tego, że Stresemann pomimo niezadowolonego przesilenia, wyjechał we czwartek wieczorem na dłuższy urlop.

Rozprawy budżetowe w senacie polskim.

Katolicka Polska wzywa rząd do protestu przeciwko prześladowaniom katolików w Meksyku.

Warszawa. (Pat.) Na czwartkowym posiedzeniu senatu senator Thullie (Ch. D.) uznając wywody sprawozdawcy senatora Szarskiego, ma jednak zastrzeżenia co do tego, że senat, powinien budżet przyjąć bez zmian i zapowiedział zgłoszenie szeregu rezolucyj, a m. in. w sprawie zniesienia ograniczeń, jakim jeszcze ustawowo podlega Kościół katolicki. W końcu mówca zaznacza, że klub jego godzi się z kierunkiem polityki zagranicznej rządu, prosi tylko ministra Zaleskiego, by znalazł sposób poruszenia przed Ligą Narodów sprawę prześladowań ludności katolickiej w Meksyku.

Ile szkół mają Niemcy w Łodzi, a ile Polacy w Berlinie.

W polemice z przedstawicielem mniejszości niemieckiej, p. Thullie przypomina senatorowi Hassbachowi, że w Łodzi jest tylu Niemców, ilu Polaków jest w Berlinie. Tymczasem, gdy Niemcy łądcy mają 30 szkół niemieckich, utrzymanych przez rząd i jedno seminarjum, Polacy w Berlinie wogóle szkół nie mają.

Polityka Polski pokojowo nastrojona.

Następny mówca senator Kelles-Kreuz (P. P. S.) omawia specjalnie budżet M. S. Wojsk. Aczkolwiek, jako socjalista, chciałby, aby budżet ten był jak najmniejszy, to jednak stwierdza z przyjemnością, że niema w nim dażeń agresywnych i, że Polska jest zupełnie szczerze pokojowo nastrojona. Podnosi jednak, że w budżecie tym nie są przewidziane kredyty na zabezpieczenie ludności przed niebezpieczeństwem wojny gazowej.

Szczegóły morderstwa w parlamencie serbskim.

Białogród. (Tel. wł.) Obecnie nadchodzą szczegóły tragicznego posiedzenia parlamentu jugosłowiańskiego.

Zaraz po otwarciu posiedzenia przyszło do ostrego starcia pomiędzy partją rządową a opozycją. Gorączkowy nastrój wzmógł się jeszcze bardziej, gdy przywódca opozycji, Stefan Radicz wykrzyknął, że należy zbadać stan umysłowy postła Raczicza. Wybuchła taka wrzawa, że przewodniczący musiał dwukrotnie przerwać posiedzenie.

Gdy po wznowieniu posiedzenia na trybunę wszedł Radicz, wrzawa była tak wielka, że nie mógł on przemawiać. Między innymi poseł kroacki, dr. Pernar obwinił Raczicza, że tenże w południowej Serbji bezprawnie przywłaszczył sobie grunt a następnie go sprzedał.

Wtedy Raczicz wy dobył rewolwer. Na ten widok kilku ministrów, stojących poza trybuną mówców, chciało mu broń wyrwać, ale Raczicz zagroził, że każdego zabije, który się do niego zbliży. Bezpośrednio po tych słowach dał strzał do Dr. Pernara, stojącego przed ławkami Partji Radykalnej. Trafiony śmiertelnie pos. Pernar upadł na ziemię i zaczął broczyć krwią.

Wtedy posłowie partji Radicza zerwali się z ławek, aby obronić swojego postła Stefana Radicza, gdyż zauważyli, że Raczicz do niego celuje. Padł strzał i pos. Dr. Basariczek, powieściopisarz z Zagrzebia, zasłaniający Stefana Radicza własną pierśią, upadł śmiertelnie raniony w pierś i na miejscu skonał.

Raczicz celował w dalszym ciągu, chcąc Radicza trafić.

Padł strzał, raniąc pos. Grandia, który również zasłaniał swego prezesa swoim ciałem.

Po tym strzale nastąpiło zamieszanie, które wyzyskał Raczicz i celnym strzałem trafił Stefana Radicza.

Na tem nie skończyła się jednakowoż strzelanina, bo Paweł Radicz, widząc swojego kuzyna broczącego krwią rzucił się na mordercę, ale w kilka sekund potem sam, trafiony kulą runął, brocząc krwią.

Paweł Radicz zmarł wkrótce potem na stole operacyjnym w szpitalu.

Wszystko to trwało zaledwie parę chwil. Wśród posłów i na galerji powstała panika. Większa część obecnych w parlamencie zaczęła cisnąć się do drzwi i uciekać.

Z zamieszania tego skorzystał Raczicz i opuścił salę obrad.

Pogotowie ratunkowe z lekarzami zjawilo się natychmiast na miejscu, zabierając ze sobą do szpitala ofiary strzelaniny.

Stefan Radicz operowany natychmiast po otrzymaniu postrzału zdaje się zostanie utrzymany przy życiu mimo rany w brzuchu. Stan jego jednak jest o tyle groźny, że cierpi on na cukrzycę i wadę serca.

Wiedeń. (PAT.) Tel. Union donosi z Białogrodu: Aresztowany morderca Raczicz oświadczył, że chętnie poniesie karę za swój czyn. W dalszym ciągu oświadczył on, że nie wiedział, w jakim kierunku strzelał. Po zamachu udał się do swego przyjaciela, poczem po napisaniu kilku listów oddał się w ręce policji.